

Mieszkam przy ulicy, której patronuje morderca cywilów

20 września 2018

Mieszkańcy Białegostoku po raz kolejny dali do zrozumienia, że nie życzą sobie, aby patronem jednej z ulic na osiedlu Skorupy był Zygmunt „Łupaszka” Szendzielarz. W ostatnich dniach zamalowane zostały tablice z nazwą arterii. To już kolejny taki komunikat do władz miejskich w ostatnich miesiącach.



Białostocki magistrat tym razem nie poinformował opinii publicznej, że lokalna społeczność po raz piąty zmanifestowała swoje niezadowolenie. O zniszczeniu tablic dowiedzieliśmy się dzięki wpisowi zamieszczonemu na facebookowym profilu Grzegorza Janoszki, działacza miejscowego okręgu Partii Razem, który opublikował również zdjęcie przedstawiające pracowników miejskich służb zakładających nowe tablice.

Janoszka, mieszkaniec bloku przy nieszczęsnej ulicy, zwraca się do radnych o zajęcie się sprawą, wskazując, że zakładanie kolejnych tablic mija się z celem i generuje spore wydatki, które pokrywane są z samorządowych środków. „Pieniądze znów są wyrzucane w błoto przez kuriozalne pomysły włodarzy miejskich”

– zauważa aktywista Razem. Janoszka nie ma wątpliwości, że „ta ulica nie powinna istnieć”, co uzasadnia nastrojami panującymi wśród mieszkańców Skorup, których „niezgoda na ten zbrodniczy patronat jest niezaprzeczalna”.

„Jak wytłumaczyć dziecku, że ulicy, przy której mieszka, patronuje morderca cywilów? Siedemdziesięciu niewinnych ofiar, wśród których były kobiety i dzieci?” – pyta Grzegorz Janoszka.

Lewicowy działacz przypomina, że lokalna społeczność zwracała się do Rady Miasta z apelem o przeprowadzenie konsultacji. Sygnał ten został zignorowany. Włodarze miasta nie zareagowali również, kiedy Partia Razem wystosowała petycję z żądaniem zmiany nazwy ulicy, zwracając uwagę na masowy charakter oporu przeciwko Szendzielarzowi jako patronowi.

Janoszka zauważa też, że ulica „Łupaszki” przyczynia się do erozji największego skarbu Podlasia, jakim jest wielokulturowość, a jej obecność jest działaniem jawnie wymierzonym w ludność wyznania prawosławnego, której przodkowie stanowili większość ofiar szwadronu śmierci dowodzonego przez Szendzielarza.

Tablice z nazwą ulicy były niszczone na różne sposoby. Kilka razy pojawiły się na nich napisy: „kat”, „morderca” i „zbrodniarz”. Na ogrodzeniu jednej z posesji w maju br. ktoś napisał „Miejsce zbrodniarzy jest na śmietniku historii. Łupaszka to ludobójca” oraz „ulica ludobójcy”.

Przeciwko woli większości mieszkańców próbowali wystąpić członkowie Młodzieży Wszechpolskiej, którzy zapowiadali, że będą patrolować ulice w celu namierzenia sprawców dewastacji. Sympatycy zbrodniarza mieli pilnować tabliczek z nazwiskiem idola w dzień i w nocy. Nie udało się im jednak powstrzymać spontanicznych akcji oburzonych białostoczan.

W kwietniu za nadaniem ulicy imienia mjr Zygmunta „Łupaszki” Szendzielarza zagłosowało 15 radnych, 10 było przeciw, nikt

nie wstrzymał się od głosu, co mieszkańcy stolicy Podlasia przyjęli z niedowierzaniem, gdyż data ustanowienia nowej ulicy zbiegła się z rocznicą strasznej zbrodni dokonanej przez ludzi „łupaszki”. W 1944 roku w wyniku pacyfikacji dwóch prawosławnych wsi: Potoki (powiat białostocki) oraz Wiluków (powiat hajnowski) zginęło kilkanaście osób, w tym troje dzieci: Mikołaj Gierasimczuk (lat 10), Nina Gierasimczuk (lat 8) i Eugenia Gierasimczuk (lat 6).

Najbardziej znanym przykładem ludobójstwa w wykonaniu podwładnych Szendzielarza było jednak zdarzenie z czerwca 1944 roku, kiedy ludzie „łupaszki” napadli na litewską wieś Dubinki. Zamordowali tam 27 cywilów, w tym kobiety, dzieci i osoby starsze. Wśród ofiar znalazła się również Polka, Anna Górską. Siepacze zabili na jej oczach czteroletniego syna, a chwilę później pozbawili życia również ją. Łupaszka dobierał swoje ofiary według klucza narodowościowego. Jego ofiarami mieli padać Litwini, Żydzi, Białorusini oraz Polacy, którzy próbowali bronić swoich sąsiadów przed śmiertelnym zagrożeniem. Szacuje się, że ok. 75 proc. zamordowanych przez szwadron „łupaszki” to kobiety i dzieci.

Władze PRL schwytały i osądziły zbrodniarza. Zygmunt „łupaszka” Szendzielarz został skazany 2 listopada 1950 roku na osiemnastokrotną karę śmierci. Podczas procesu nie okazał skruchy. Wyrok wykonano.

Autorstwo: PN

Zdjęcie: [Grzegorz Janoszka](#)

Źródło: [Strajk.eu](#)